

CO ODRÓŻNIA LUDZI I CHRZEŚCIJAN OD ZWIERZĄT

„Nie dawajcie psom tego, co święte i nie rzucajcie waszych pereł przed świnie, aby ich nie podeptały swoimi nogami, i obróciwszy się, was nie rozszarpały” (Mt 7:6). Co to znaczy? Podobne stwierdzenie padło, gdy Jezus udał się do Tyru w Syrofenicji (Mt 15:21-28). Gdy Jezus dotarł do Tyru, to przysłała do Niego kobieta prosząc, aby uwolnił jej córkę opętaną przez demona, na co Jezus jej odpowiedział: „Nie jest dobrze zabierać chleb dzieciom i rzucać go psom” (Mt 15:26).

Niektórzy kwestionują to, że Jezus nazwał ją psem. Ile czasu zajmuje przejście 150 kilometrów? Co najmniej kilka dni. To pokazuje, jak wielką miłością darzył ją Chrystus. Z tego wynika, że Pan wystawił ją na próbę, aby sprawdzić, czy jest gotowa wykazać się pokorą i uznać, że nie zasługuje na nic od Boga. Gdy powiedziała: „Zgadzam się, że jestem psem, ale czy mogę dostać okruchy, które spadają ze stołu?”, Jezus odpowiedział: „Kobieto, wielka jest twoja wiara!”. Jezus powiedział to tylko do dwóch osób i w obu przypadkach nie byli to żydzi. Raz do rzymskiego setnika, a drugi raz do tej Syrofeniczki. Zobacz, jak bardzo ją cenił!

Musimy zrozumieć, że gdy Jezus mówi o psach i świniach, to nie gardzi ludźmi, tylko uznaje, że na nic nie zasługujemy od Boga. Każdy, kto myśli, że zasłużył na to, aby Bóg coś dla niego zrobił, nie rozumie swojej sytuacji przed Bogiem. Człowiek zasługuje jedynie na piekło. Jeśli powiedziałbyś do Boga: „Panie, daj mi to, na co zasłużyłem”, to Bóg powinien cię posłać do piekła. A wszystko, co jest lepsze od piekła, jest Bożą łaską. Ten kto to rozumie wie, że nie zasłużył na nic, co otrzymuje od Boga, ale większość ludzi nie zdaje sobie z tego sprawy.

To stwierdzenie nie oznacza, że mamy kogokolwiek traktować jak psa lub świnie, gdyż każdy z nas grzeszy, bo każdy człowiek jest grzesznikiem. Niektórzy zostali zbawieni i dzięki łasce Bożej zostały im odpuszczone grzechy, a inni nadal tkwią w swoich grzechach, ale zasadniczo wszyscy jesteśmy grzesznikami, ponieważ każdy odziedziczył po Adamie grzeszną naturę. Nie mamy więc powodu, aby uważać się za lepszych od innych lub patrzeć na kogoś z góry, jak na psa lub świnie.

Gdy Jezus powiedział: „Nie dawaj psom tego, co święte”, to miał na myśli to, żebyś nie dawał nieodrodnym ludziom tego, czym gardzą. Pies nie pragnie świętości, tylko mięsa i kości. Dlatego ci, którzy są bardziej zainteresowani rzeczami materialnymi, niż Bogiem, w pewnym sensie niczym nie różnią się od zwierząt. A po co ty żyjesz? Czy po to, by spać, jeść dobre rzeczy, uprawiać seks i wychowywać dzieci? Tego samego pragną wszystkie zwierzęta, bo zwierzęta interesują się wyłącznie ziemskimi sprawami. Psy zawsze patrzą w dół, na ziemię. Podobnie świnie. Nigdy nie widziałem psa ani świni patrzącej w niebo. Zwierzęta są zawsze skupione na sprawach ziemskich i słowo „psy” określa takich właśnie ludzi (nieczystych duchowo), których umysły są cały czas skupione na rzeczach ziemskich.

A chrześcijanin ma podniesioną głowę i patrzy na to, co w górze. Nie ma sensu dawanie tego, co święte ludziom, których nie interesują sprawy nieba. To jest to samo, co rzucanie pereł świniom, które uwielbiają odpady i pomyje. Nie ma sensu dawać im tego, co święte. Jezus powiedział to w Kazaniu na Górze, które nie jest adresowane do ludzi niewierzących. Właśnie o to chodzi w Ewangelii Mateusza 7:6 - aby nie przekazywać tego przesłania ludziom, którzy nie narodzili się na nowo, bo oni nie są w stanie tego zrozumieć ani docenić. Musisz wiedzieć, komu przekazywać, którą prawdę. Właśnie to ma na myśli Chrystus w tym wersecie.

Ludzie, którzy nie narodzili na nowo muszą słyszeć wyłącznie przesłanie o pokucie, aby zrozumieli, że są grzesznikami. Muszą wiedzieć, że są zgubieni i że zasłużyli na piekło, bo żyją w oddzieleniu od Boga i zmierzają do piekła. To jest przesłanie, które musi usłyszeć każdy, kto nie jest chrześcijaninem i każda osoba urodzona w chrześcijańskim domu; która nie narodziła się na nowo i nie ma żywej więzi z Chrystusem.

Człowiek, który nie stawia na pierwszym miejscu Boga, jest jak zwierzę, które się nie modli i które nie jest zainteresowane Bogiem, ani tym, co mówi Bóg. Ten, kto żyje sprawami ziemskim, nie interesuje się Bogiem, modlitwą, ani słuchaniem tego, co ma mu do powiedzenia Bóg. Taka osoba nie jest lepsza od zwierząt. Zwierze interesuje się seksem. Człowiek, który przedkłada seks nad inne sprawy, też zachowuje się jak zwierzę. Zwierzęta interesuje tylko seks i jedzenie, i gdy człowiek skupia się tylko na jedzeniu, śnie, seksie i posiadaniu potomstwa, to żyje jak zwierzę.

Gdy Bóg stworzył Adama, to stworzył go z tego samego prochu, co świnie, psy i wszystkie zwierzęta. To był ten sam proch, ale była pewna różnica. Patrząc na narządy wewnętrzne psów i świń, widać wiele podobieństw do narządów wewnętrznych człowieka, bo zostaliśmy stworzeni tego samego dnia i z tego samego materiału. Bóg najpierw stworzył zwierzęta, a później człowieka, ale pomiędzy zwierzętami a człowiekiem była jedna zasadnicza różnica. W zwierzęta Bóg nie tchnął swojego tchnienia. Zwierzęta oddychały automatycznie, gdy powstały z prochu, ale gdy powstał człowiek, to Bóg tchnął w niego swoje tchnienie i tak człowiek stał się duszą żyjącą (posiadającą intelekt - Rdz 2:7) i to właśnie Boże tchnienie odróżnia nas od zwierząt.

Gdyby Bóg nie tchnął w Adama, to Adam wyglądałby jak człowiek, ale zachowywałby się jak zwierzę. Ale gdy Bóg dał mu swoje tchnienie, to Adam stał się duszą żyjącą (istotą intelektualną) i istotą wieczną w przeciwieństwie do zwierząt, które nie mają intelektu i nie są wieczne. Gdy zwierzę umiera, to zamienia się w proch. Ale gdy Bóg dał człowiekowi swoje tchnienie, to od tego momentu stał się istotą intelektualną i wieczną, która jest przed Bogiem odpowiedzialna za swoje czyny.

Adam nie miał w sobie życia wiecznego, ponieważ życie wieczne nie ma początku i tylko Bóg je ma. Człowiek może otrzymać życie wieczne, gdy odwróci się od swoich grzechów i przyjdzie do Jezusa Chrystusa, przyjmując Go jako swojego Pana i Zbawiciela. Wtedy otrzyma życie wieczne. W przeciwnym razie będzie istotą wieczną, oddzieloną od Boga, która na wieczność trafi do piekła.

Pan mówi, że na ziemi istnieją dwie odrębne kategorie ludzi. Jedni żyją jak psy i świnie, a inni zdają sobie sprawę, że powinni być dziećmi Boga i uznają, że Bóg uczynił ich istotami intelektualnymi, które odpowiedzą przed Nim za swoje czyny. Gdy Bóg tchnął w człowieka, to dał mu też sumienie, które daje świadomość, że odpowie przed Bogiem za swoje słowa i czyny. Zwierzęta nie mają sumienia ani poczucia winy, gdy robią coś złego, podczas gdy człowiek ma poczucie winy (nawet jeśli jest całkowicie niepiśmiennym barbarzyńcą z dżungli), ponieważ ma sumienie.

Nawet najmniej cywilizowane plemiona z dżungli kłaniają się i oddają cześć kamieniom, skałom lub słońcu, ponieważ mają świadomość, że gdzieś tam istnieje ich Stwórca; jakaś wieczna istota, przed którą kiedyś odpowiedzą za swoje czyny. Natomiast nigdzie nie spotkasz religijnego psa, małpy ani świni. Czy już rozumiesz dlaczego nawet barbarzyńcy mają świadomość istnienia Boga, przed którym odpowiedzą za swoje czyny? Ponieważ mają sumienie, które ma każdy człowiek i to właśnie sumienie odróżnia nas od świń, psów i innych zwierząt.

Zac Poonen

The Difference Between Animals, Men, and Christians / 05.07.2026

www.chlebnieba.pl